Wychodzi w każdy piątek | Cena 480 Marek | Prenum. kwartalna 4800·— Marek Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

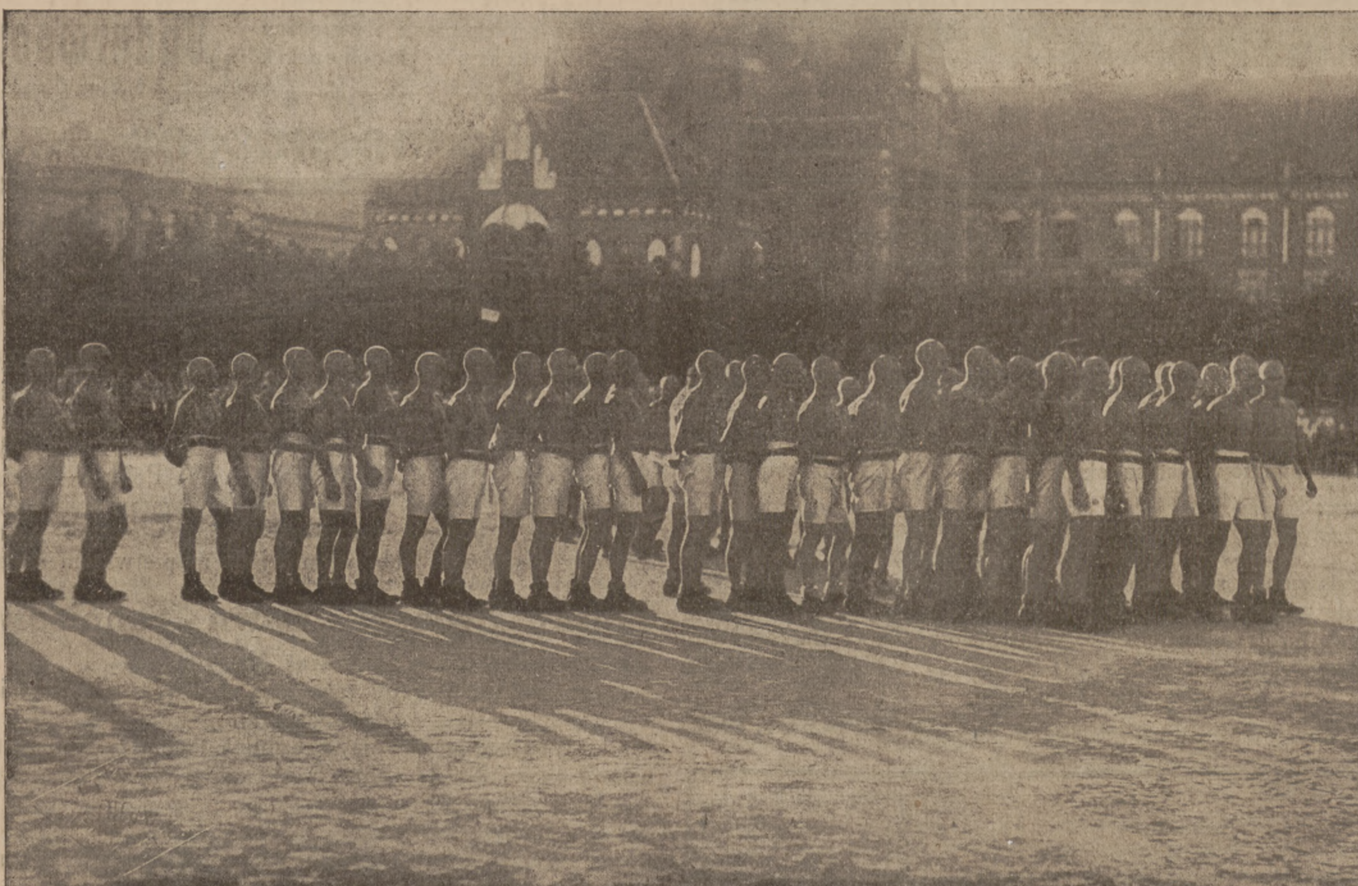
OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO I LAWN-TENNISOWEGO

oraz Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Lwowskiego, Łódzkiego i Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa | Łódź | Lublin | Kraków | Lwów

Nr. 48 (81). | Piątek, 1 grudnia 1922. | Rok II.



Wojskowa lekcja gimnastyki w Windawie (Łotwa). Fot. K. Iltner (Ryga).

Dział urzędowy.

Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier
z posiedzenia z dnia 20 listopada br.

1) Zweryfikowano mecz kwalifikacyjny AZS—Makkabi 4:1 i 2 punkty dla AZS. W zawodach kwalifikacyjnych AZS uzyskał 4 punkty i stosunek bramek 7:3, Makkabi zaś 0 punktów i stosunek bramek 3:7. AZS pozostaje więc w klasie A, Makkabi w klasie B.

2) Zweryfikowano następujące wyniki klasy C:

WHKS—Naprzód 5:0 i 2 punkty dla WHKS za niestawienie się Naprzodu na rozgrywkę; Skra—Królewia 1:1, przyznaje się 5:0 i 2 punkty dla Skry za wstawienie przez Królewię gracza niezwolnionego ze Skry; Barkochba—Olimpia 1:0 i 2 punkty dla Barkochby; Olimpia—Makkabi II. 3:1 i 2 punkty dla Olimpii.

Urzędowa tabela mistrzostw kl. C WZOPN na r. 1922.

Grupa A.

Nazwa klubu	Grano	Wygran.	Nieroz.	Przegr.	Stosunek bramek	Punkty
W. H. K. S.	5	4	1	—	21 : 6	9
Warszawianka III	5	3	1	1	17 : 7	7
Królewia	5	3	—	2	10 : 10	6
A. Z. S. III	5	2	—	3	14 : 15	4
Skra	5	2	—	3	11 : 17	4
Naprzód	5	—	—	5	2 : 20	—

Grupa B.

Nazwa klubu	Grano	Wygran.	Nieroz.	Przegr.	Stosunek bramek	Punkty
Polonia III	4	4	—	—	22 : 1	8
Barkochba	4	2	—	2	14 : 10	4
Makkabi II	4	2	—	2	10 : 8	4
Przebój	4	1	—	3	6 : 23	2
Olimpia	4	1	—	3	3 : 13	2

Druga rozgrywka o mistrzostwo klasy C odbędzie się dn. 26 listopada br. o godz. 10·30 pomiędzy WHKS—Polonia III. Urządza WHKS.

W razie zwycięstwa WHKS z Polonią III przechodzi WHKS automatycznie do klasy B, a do rozgrywki o przejście drugiego klubu do klasy B staną Królewia i Barkochba. Spotkania pomiędzy tymi klubami odbędą się dn. 26 listopada o godz. 12·30 (organizuje Królewia) i dn. 3 grudnia o godz. 12 (organizuje Barkochba).

3) Wylosowano terminy wiosenne mistrzostw klasy A na rok 1923.

I serja: 24. III. Warszawianka—Legja, 25. III. AZS—Polonia, 7. IV. Warszawianka—Polonia, 8. IV. Legia—AZS, 14. IV. AZS—Warszawianka, 15. IV. Polonia—Legia.

II serja: 21. IV. Polonia—AZS, 22. IV. Legia—Warszawianka, 28. IV. AZS—Legia, 29. IV. Polonia—Warszawianka, 12. V. Legia—Polonia, 13. V. Warszawianka—AZS.

Miejsce i godzina rozgrywek będą ogłoszone później. Zawody organizuje klub, wymieniony na pierwszem miejscu.

Polski Związek Lawn-Tennisowy.

Komunikat Nr. 14.
(opóźniony z powodu zaginięcia w drodze z Poznania do Krakowa).

1. Według doniesienia z Lublina tamtejszy turniej tenisowy (kom. Nr. 11. poz. 2) nie odbył się z powodu małej ilości zgłoszeń.

2. Zmiany adresów:

a) Warta, Sekcja Tennisowa, St. Karpińska, Poznań, ul. Dąbrowskiego 36.

b) Wojskowy Klub Sportowy, Lublin, Lipowa 7 tel. 425.

3. Ponieważ w myśl naszego komunikatu Nr. 3 poz. 7 przeważna część członków nie nadesłała list wyrównawczych swych graczy, przystępujemy obecnie sami do ustawienia listy wyrównawczej i ogłaszamy poniżej projekt listy wyrównawczej graczy polskich oraz tych zagranicznych, którzy w tym roku w polskich turniejach udział brali. Do projektu uprasza się członków zgłaszać uzasadnione uzupełnienia i poprawki:

Projekt listy wyrównawczej:

—40 Kleinadel; —30,3 Menda, Keleman; —30,2 Bauer, Göncz; —30 Zachar, Szwede; —15,5 Potulicki, Kruszewski; —15,4 Kowalewski J., Gachet; —15,3 Mycielski; —15,2 Kuchar, Stahl, Żółtowski St.; —15,1 Potuczek, Osten St., Ender; —15 Heincel, Scheibler, Kindermann, Jentys Cz, Syrop, Szczerbiński, Ropp, Żółtowski H., Unong, Loth, Starkowski; —5/6 Haliński, Zawisza, Foerster, Mikołajewski, Łabuński; —4/6 Przybylski, Szulc, Kurzewski, Polakiewicz, Bräutigam; —3/6 Żółtowski J., Szczerbowski, Konk; —2/6 Majewski; 0. Lubieński, Osten A.; +2/6 Lange Z.; +4/6 Jentys Wł., Dr. Macudziński, Benis; +15 Biesiadecki, Broniowski, Dr. Pawlas, Wilder.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

30 listopada 1922.

Żaden bodaj sezon piłki nożnej nie obfitował u swego schyłku w tyle kar i dyskwalifikacyj, nałożonych na graczy, co ubiegły. Zdawałoby się, że ową żelazną miotłę, o którą wołają wielkim głosem różni sprawozdawcy i dziennikarze sportowi, puszczono wreszcie w ruch, inaczej mówiąc, że nasze przeróżne władze sportowe przystąpiły do generalnego oczyszczania klubów z „niesfornych", „brutalnych", zwyrodniałych" i „beznadziejnych" elementów. Niejeden przeto nazwie to sanacją stosunków panujących w piłce nożnej. Szczególnie dumni będą wskutek tego sędziowie boiskowi, dopatrując się w tem należnej obrony ich nietykalnych osób i nieomylnych orzeczeń. Spora część opinji sportowej również powita fakt ten z satysfakcją. Tego „skończyli", tamtemu „dali szkołę", jeszcze innemu „wsunęli", ...najwyższy czas, panie tego...

Niestety, ani wysokie koturny, na których chadzają nasi sędziowie, ani wyniosłe trybuny sprawozdawców, ani trybunały związków i komisyj piłkarskich nie zdobyły sobie dość zaufania w poważniejszych kręgach sportowych, aby deszcz kar, ktory posypał się na kluby i graczy, uznać za rozsądny i sprawiedliwy a tem bardziej obiecujący poprawę stosunków. Walka ze „zwyrodnieniem" piłki nożnej w formie obecnej ma wiele analogji do walki z lichwą i paskarstwem. Obłożenie grzywną czy „wsadzenie do dziury" tego lub owego paskarza, lub nawet całej ich serji, nie przyczyniło się podobno w niczem do poskromienia szalejącej drożyzny. Analogję tą możnaby poprowadzić dalej jeszcze. Nie każdy z ukaranych paskarzy wyróżnia się lichwiarskim polotem w szeregu pozostawionych w spokoju kolegów, nie każda kara zostaje wypłaconą czy odsiedzianą, albowiem nie każda komisja ma dość czyste sumienie, aby wyrok swój wykonała z całą bezwzględnością. Jest to pewnego rodzaju karuzel, w którym największa nawet szybkość obrotu, fascynująca publiczność, nie powoduje jednakże złapania za ogon któregokolwiek z wirujących pasażerów. Niemniej przeto wielu krzykaczy, animujących karuzel do coraz to szybszego pędu, lub poprostu udających, że to czynią, zbiera piękne żniwo uznania od ogłupiałej widowiskiem publiczności.

Otóż przenosząc to zjawisko na niwę sportową, proponowalibyśmy przedewszystkiem, jako pierwszy krok do poprawy stosunków sportowych — zamknięcie gęb tym krzykaczom. Albo przemówmy tymczasem do nich na rozum, żeby skalę swych wystąpień obniżyli na razie o jedną oktawę. Przedewszystkiem więc: panowie „prasa". Kategoryczność sądów, pewność definicji i flegma przepowiedni najdalej nawet idących, która bije zdrojem z publicystyki sportowej, jest olśniewającą, zważywszy mały zapas doświadczenia i rutyny, jakiemi rozporządza nasze młode dziennikarstwo sportowe. Gracz X „skończył się już dawno i winien być usunięty z szeregu drużyny", klub Y „nie zasługuje nawet na wzmiankę w tym sezonie", drużyna Z „żadnej roli w mistrzostwach przyszłorocznych nie rozegra", „match skończył się niesłychanym skandalem", związek taki czy owy postąpił „w najwyższym stopniu lekkomyślnie" itp. itp. — bez końca i opamiętania. — Otóż ten niewczesny tupet dziennikarski nietylko żadnej korzyści sprawie sportowej nie przynosi, ale wprost zniechęca do pracy instynkty i jednostki zdrowe, których nie brak ani u poszczególnych sportowców, ani w zrzeszeniach sportowych.

Równocześnie z prasą niech obniżą panowie sędziowie o jeden szczebel swoje dyktatorskie szczuła na boiskach. Na „wylaniu" graczy nie buduje się bynajmniej prestige sportowego areopagu. Czyż trzeba ukazywać, jak rzadko korzystają z tej ostateczności sędziowie z wyrobioną marką? Przyjacielski, spokojny stosunek do graczy, taktowne napomnienie, krótkie choćby wyłuszczenie takiej a nie innej decyzji, o ileż skuteczniej wpływa na regulację atmosfery zawodów od giestu napoleońskiego i koszarowych rozkazów.

A panowie gracze? Któryż z was jest kapitanem, który kierownikiem gry, a który graczem poprostu. Trzeba sobie przecież uprzytomnić, że na wypowiadanie się jest szatnia, klub i kawiarnia, a nie boisko w chwili zawodów. Jeżeli chcecie się obrażać na każdy błąd kolegi, przeciwnika czy sędziego, nie wychodźcie lepiej na boisko, bo każdy z nich zbłądzi w ciągu zawodów kilkadziesiąt razy. Inaczej drużyny nasze wygrywałyby zawody z reprezentacją Olimpu, a tak wygórowanych ambicyj niema chyba żaden z was.

Dalej kluby, zrzeszenia, komisje i związki. Działalność wasza niech przestanie być bombardowaniem się kauzyperdów, wysmażaniem wyroków i championatami klubowych mąciwodów. Nie możecie się porozumieć z graczami, sędziami i między sobą, zachowajcie choć sposób odnoszenia się wzajemnego, dostojny dla ludzi, służących jednej sprawie i do tego ideowej.

Reasumując: zamknijmy gęby krzykaczom. Oni to wytwarzają ten nastrój nerwowy w piłce nożnej, której oprócz szkody ogólnie pojętej, sprzyja rozkwitowi najbardziej dla niej szkodliwego czynnika, jakim jest partykularyzm osobisty, klubowy, okręgowy i dzielnicowy.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Komunikat 15.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Z. Z. w dn. 17 bm. dr. Orłowicz złożył sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Komisji Wychowania Fizycznego przy magistracie m. Warszawy. Na posiedzeniu omawiano sprawę budowy miejskich boisk sportowych, które powstać mają na pl. Broni, o ile przekażą go miastu władze rządowe na placu Nędzy i w parku Skaryszewskim. To drugie ma być przeznaczone specjalnie dla klubów robotniczych. Nauczycielska komisja sportowa zażądała udzielenia placów na Mokotowie pod budowę boisk sportowych dla młodzieży. Mowca wyraził

na komisji przekonanie, że boisko w parku Skaryszewskim, o ile ma być oddane na użytek akademików, tylko wtedy odda im przysługę, jeżeli będzie oddane ogrodzone, odpowiednio urządzone, gdyż sama młodzież nie znajdzie na, to potrzebnych funduszów. To samo tyczy się placów na pl. Nędzy i Broni. Slizgawki gminne dla młodzieży szkolnej postanowiono urządzić w ogrodzie Saskim, Krasińskich i Parku Skaryszewskim. Na następne posiedzenie odłożono sprawę udzielenia, Y. M. C. A. placu gminnego pod budowę domu sportowego w który YMCA. ma jakoby włożyć 150 tys. dolarów. — Na posiedzeniu tem ma Z. Z. przedłożyć memorjał dotyczący najpilniejszych potrzeb sportu w Warszawie. Jako takie określono na posiedzeniu Z. Z.: a) zarezerwowanie placu pod stadjon sportowy, b) budowę trzech boisk sportowych gminnych z przeznaczeniem dla młodzieży szkół średnich, młodzieży szkół wyższych i robotników, c) budowę pływalni zimowej, d) budowę hali gimnastycznej, e) zarezerwowanie pewnej części (np. połowy) dochodu z podatku od widowisk sportowych na cele sportu. Opracowanie memorjału polecono p. Garczyńskiemu.

Uchwalono poprzeć w Min. Robót Publicznych podanie Polskiego Związku narciarskiego o uwzględnienie postulatów sportów zimowych przy opracowywanym obecnie planie regulacji Zakopanego.

Jeden z urzędników poselstwa ukraińskiego w Warszawie zwrócił się o informacje, czy Rosja i Ukraina nie mogłyby być dopuszczone do lekkoatletycznych zawodów słowiańskich, które mają się odbyć w r. 1923 w Warszawie. Uchwalono odstąpić sprawę do rozpatrzenia Polskiemu Związkowi Lekko-atletycznemu, który porozumie się w tej sprawie z Czechami i Jugosławją. Z przedłożonego pisma sportowego wydawanego w Charkowie jako organ ukraińskiego sportu wynika, że na urządzonych tamże w sierpniu „Wszechukraińskich zawodach sportowych" zwycięzcy w kilku punktach osiągnęli lepsze wyniki niż zwycięzcy na tegorocznych zawodach lekkoatletycznych słowiańskich w Pradze.

Ze związków i stowarzyszeń.

Miesięczne posiedzenie Zarządu Z. P. Z. S. — Prace trenerów lekkoatletycznych. — Starania klubów o trenerów footballowych.

Odbyte dnia 26 bm. w Warszawie posiedzenie pełnego Zarządu Związku Polskich Związków Sportowych cieszyło się nienotowaną dotąd frekwencją członków. Poza miejscowymi przybyli pp. Christelbauer ze Lwowa i Weysenhoff, oraz stawili się delegaci 5-ciu państwowych związków: kolarskiego, lekkoatletycznego, wioślarskiego, pływackiego i tenisowego. Natomiast niewiadomo z jakiej przyczyny brakło przedstawiciela PZPN., który nie mogąc delegować żadnego ze swych członków, mógł wszak prosić o zastępstwo interesów piłki nożnej miejscowy związek okręgowy. A szkoda, że tak się nie stało, gdyż niektóre decyzje powzięte na zebraniu dotyczyć będą głównie w praktyce towarzystw uprawiających piłkę nożną. Poza sprawami kongresu sportowego i kalendarza sportowego, co do których zasadniczo nie powzięto nowych uchwał, główną część czasu pochłonęła dyskusja na temat stanowiska, jakie powinien zająć cały sport polski wobec Czechów, którzy zarówno w prasie swej zieją wprost na nas nienawiścią, jak i przez swe matactwa polityczne odwlekli znowu decyzję w sprawie Jaworzyny. Po obfitej wymianie zdań stwierdzono: 1) że Polski Związek Narciarski przekroczył swe kompetencje, uchwalając bojkot sportu czeskiego, gdyż przysługuje to jedynie Z. P. Z. S., 2) uchwalono z wyżej wyłuszczonych przyczyn wezwać wszystkie państwowe związki do nakazania podwładnym sobie towarzystwom wstrzymania się od utrzymania jakichkolwiek stosunków ze sportem czeskim.

Znamienna decyzja ta najwyższej władzy sportowej w Polsce nie pozostanie zapewne bez echa w stosunkach międzynarodowych, a rządowi naszemu doda bodźca do energiczniejszego załatwienia tej narodowej bolączki, jaka jest sprawa Jaworzyny. W dalszym ciągu obrad postanowiono nareszcie energicznie wystąpić przeciw wstrzymywaniu się towarzystw od płacenia opodatkowania na olimpjadę, a związki państwowe, które w swym zakresie nie dopilnują tego, będą pozbawione prawa głosu na zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu ZPZS. w marcu 1923 r.

Z kolei rozpatrywano, po raz niewiadomo już który, kwestję przyjęcia Sokoła i Strzelca w charakterze związków państwowych na członków. O ile sprawę gimnastyki pchnięto cokolwiek naprzód przez wysunięcie projektu stworzenia związku państwego dla niej ze sekcyj gimnastycznych towarzystw ogólno-sportowych, o tyle „rokowania" ze Strzelcem odłożono znowu na przyszłość. Wreszcie na zakończenie zebranie wyraziło życzenie w kierunku Wydz. Wykonawczego, aby tenże zajął się jaknajenergiczniej powołaniem do życia Związku bokserskiego i zapaśnictwa, oczywiście z bezwzględnem wyeliminowaniem wszelkich żywiołów „zawodowych", które hulają tam dotąd bezkarnie.

* * *

Mimo, iż przyjazd trenerów lekkoatletycznych wypadł na najnieodpowiedniejszą porę roku i zastał nasz sport nieprzygotowanym pod względem urządzeń na umożliwienie im pracy, jest nadzieja, że nie pozostanie ona bez rezultatów. Jak było do przewidzenia, jeden z nich, finlandczyk p. Hantwargh, przeznaczony został do kolejnego wizytowania miast Polski, gdzie będzie prowadzić kursy dla instruktorów. — Obecnie jest on już w Poznaniu i pracuje intensywnie w Centralnej Szkole Gimn. i Sportu, gdzie znajdzie z pewnością najbardziej podatny materjał ludzki. Francuz p. Baquet kieruje tymczasem treningami w Warszawie, a niebawem ma zacząć zbiorowe lekcje gimnastyki dostosowanej do treningu lekkoatletycznego. Z prawdziwą też satysfakcją stwierdzić trzeba, że P. Z. L. A. obecny, z niezmordowanym prezesem p. Bronisławem Kowalewskim na czele, stwarza dla polskiej lekkiej atletyki nową erę!

* * *

Kluby piłki nożnej nie śpią również. Oto dowiadujemy się z wiarogodnych źródeł, że w przyszłym sezonie będzie miała stolica już dwu trenerów footballowych. Miejsce Kimptona w Polonii ma zająć podobno Węgier, jeden z graczy Törekvesu, a Legia zaangażowała już definitywnie Ferencha z Admiry wiedeńskiej. — A więc i w tej dziedzinie krok naprzód. Dwa boiska, dwu trenerów, to już duża zdobycz jak na Warszawę. Należy teraz oczekiwać prawdziwych jej sukcesów na boisku.

M.

O metodę szkolenia narciarskiego.

Sezon zimowy się zbliża i nie od rzeczy zastanowić się będzie nad jedną z głównych przyczyn małej popularności nart w Polsce. Aczkolwiek frekwencja licznych kursów narciarskich jest wielka i wzrasta rokrocznie (w ostatnim sezonie wynosiła w samem Zakopanem około 500 osób), narciarzy rzetelnych coraz to mniej, starzy usuwają się powoli w zacisza domowe a narybek znikomy. Postaram się wniknąć w jeden z najważniejszych powodów, dla którego ci nawet, którzy kurs skończyli z „nadzwyczajnym rezultatem“, zdaniem instruktorów, nie jeżdżą w przyszłości na nartach.

Celem kursu narciarskiego, ze względu na krótki czas trwania bo przeciętnie 5 dni, powinno być przyswojenie uczniowi prostych, pewnych i niezbędnych zasad poruszania się w terenie przeciętnie trudnym, nie tylko więc na łączkach; prostych, pewnych i niezbędnych, bo czas 5 dni nie pozwala na nauczanie wszystkich finezyj jazdy. Tymczasem niektórzy instruktorzy nie są nauczycielami i popularyzatorami sportu narciarskiego, lecz profesorami „wyższych szkół jazdy“ na nartach. W ciągu 5 dni rozwijają obszernie swą subtelną teorję jazdy, zapominając, że przeciętny uczeń, przeważnie mieszczuch, bez przygotowania fizycznego, cały swój intellekt skupia na to tylko, aby nie upaść, że teorję jazdy na nartach w tym stanie duchowym może wyrozumować tylko z grubsza a do nauczenia się pomaga mu w wielkim stopniu instynkt, któremu to instruktor powinien nadać tylko odpowiedni kierunek.

I tak: narta wysunięta przy zjeździe normalnym naprzód, ma za zadanie, oprócz zwiększenia podstawy równowagi, wyczuwać nierówności terenu i „alarmować“ natychmiast całe ciało, które wykonuje odpowiednie ruchy, celem zatrzymania zachwianej równowagi. W wypadku najechania nartą wysuniętą, z nogą w kolanie wyprostowaną, na nierówność w terenie n. p. w wyż, występuje siła przeciwna kierunkowi jazdy, która przez wyprostowane kolano idzie bez przeszkody w górną część ciała i o ile ta na czas nie pochyli się w tył, parując ją przez to, następuje niechybny upadek. Przy ugiętem kolanie siła przeciwna kierunkowi jazdy zostaje częściowo sparaliżowaną już w samem kolanie, które działa tu jak sprężyna lub resor w powozie i pozostawia wskutek tego czas na przeciwdziałania reszty tej siły górnej części ciała. Dlaczego więc prostować uczniowi nogę w kolanie i wysuwać mu ją aż po dwóch stóp naprzód, kiedy wówczas przy odciążonej narcie wysuniętej środek ciężkości przyjdzie może nawet poza piętę nogi cofniętej, a zachowanie równowagi jest wtedy niezwykle skomplikowane i żmudne. Z powodów więc przytoczonych uznaję prostowanie kolan przy wszelkich ewolucjach narciarskich za błędne, wyjątek stanowi: postawa narciarza przy odbiciu się z odskoczni i w powietrzu.

Narciarz początkujący wyczuwa dalej podświadomie, że skoro zbliży swój środek ciężkości do podstawy równowagi tj. do nart — i równowagę mu łatwiej utrzymać i ewentualny upadek jest mniej bolesny. Moment ten należałoby wykorzystać i uczyć zasadniczo i długo poprawnej postawy zjazdowej półkucznej a nie traktować jej pobieżnie i dodatkowo.

Jazda na nartach jest przedewszystkiem sztuką utrzymywania równowagi. Równowaga ta najwięcej zagrożoną jest przy zmianach kierunku jazdy a więc na łukach i skrętach. Ze względu więc na zasadę pewności zjazdu, wyłuszczoną na początku, należałoby ze znanych sposobów wybrać najłatwiejszy, najprostszy, mogący być wykonany w najtrudniejszych warunkach, sposób który pozwala zmienić kierunek jazdy na jaknajwiększej podstawie równowagi. Sposobem takim jest bezsprzecznie łuk alpejski ze złożonymi kijkami, składający się z elementów oporu i pługu. Kijki składam i uzyskuję przez przeniesienie maksymalnie 1/3 części ciężaru ciała na kijki, przez lekkie dotykanie „muskanie“ śniegu, trzeci punkt oparcia, który umożliwia mi racjonalne wykonanie oporu a więc odciążenie i cofnięcie narty oporowej, wskutek przeniesienia właśnie części ciężaru na kijki. Nie opierając się na kijkach, muszę wysunąć nartę oporową naprzód, skutkiem czego następuje często skrzyżowanie nart i upadek. Przy obciążeniu zupełnem kijków jadę na kijkach a nie na nartach i jazda taka, pomijając, że wychodzi ze sfery sportu narciarskiego, kończy się zwykle upadkiem. Formę składanych kijków uważam za przejściową, jako środek umożliwiający cofnięcie narty oporowej przez stworzenie trzeciego punktu oporu, wzmocnienie pewności zjazdu, jednak dzisiaj już istnieje w Polsce klasa wybitnych narciarzy poruszających się w najtrudniejszym terenie z łatwością z dwoma kijkami. Stanowią oni już etap w rozwoju techniki narciarskiej. Jest również typ polskiego narciarza, który naiwnie uważa za hańbę składanie kijków i jeździ wszędzie w najtrudniejszych warunkach z dwoma kijkami, ale tylko wtedy, kiedy go nikt nie widzi.



Skocznia narciarska w Jaworzynce.

Nadbudowy rozbiegu. Fot. Dr. T. Cyprian.

Przy zjeździe wprost narty bez wątpienia jak najściślej, bo tylko w tym wypadku łatwo i szybko przenieść mogę ciężar ciała z jednej narty na drugą dla schwytania równowagi przy zachwianiach z boku. Inaczej ma się sprawa przy zmianie kierunku jazdy, gdzie momenty obciążenia i odciążenia następują w regularnej kolejności.

Sądzę, że jeżeli narciarz przyswoi sobie formę chodu, zjazdu, oporu i łuka alpejskiego w zakresie wyżej wspomnianym, a przyswoić sobie musi, o ile nie jest zdeklarowanym niedołęgą fizycznym, otworzy się dla niego przyroda zimowa w całym swoim majestacie i przepychu i narty staną się dla niego źródłem nieznanych dotąd radości.

O formę, styl winien instruktor dbać nadewszystko, być może, że piękne są linje narciarza o sztywnych kolanach, przechylonym w tył korpusie, dla mnie jednak nierównie piękniejszym w formie jest narciarz elastyczny, gibki, o ugiętych kolanach. Ileż rozmachu, siły i pewności widzę w narciarzu pędzącym jak kula w dół z zawrotną szybkością i nie mogę, mimo usilnych starań, „przekonać się“ do jeźdźca, który jak struna wyprostowany, ale tylko na łączce i w znajomym sobie terenie, z ramionami rozkrzyżowanemi w geście: „pomoc dajcie mi rodacy“ — „łapie“ w pocie czoła równowagę. To już nie jazda ua nartach, ale udręka tak dla narciarza, jak i dla widza. — Styl przecież tworzą: postawa, ruchy harmonijne umożliwiające jazdę i chód, jak: najłatwiejsze, najpewniejsze, najszybsze, najekonomiczniejsze wymagające jak najmniej wysiłku; doświadczenie więc, poparte rozważaniem teoretycznem, stwarza zasady jazdy: styl. Zasady te jednak nie są niewzruszalne ale zmieniają się w miarę postępów techniki jazdy. Trzymać się niewolniczo



Skocznia narciarska w Jaworzynce.
Wyrównanie profilu.

raz stworzonego stylu, to znaczy: nie postępować naprzód, być reakcjonistą narciarzem. Indywidualność narciarza pojedynczego wyciska na stylu swoje piętno; zachowując ogólne zasady jazdy, każdy jeździ na swój sposób, czyż dlatego należałoby go potępiać? Nie, jeżeli jeździ pewnie, szybko i bez wysiłku, winien rozwijać w sobie te cechy indywidualne, tak bowiem pracuje nad rozwojem techniki jazdy.

A jakież są koleje karjery narciarskiej dotychczasowych uczestników kursów? Smutne! Po pięciu dniach prawdziwej męczarni już „wyszkolony" narciarz idzie w teren i tutaj doświadcza, jak głęboką jest przepaść między teorją a praktyką, między łączką a terenem, więcej leży jak jedzie. Ogarnia go zwątpienie: na drugi już dzień sprzedaje narty i wszystko, co wspomnieniem łączy się z nartami, unika starannie miejsc i osób, które były świadkami jego nieszczęść narciarskich, a to zdaje się nie było celem instruktora.

Dlatego też niechby instruktorowie przestali „wykładać" sztukę jazdy na nartach i popisywać się przeważnie faktycznemi swemi umiejętnościami, a poprzestali na jaknajprostszem, praktycznem wychowaniu narciarzy turystów. To pierwszy etap wyszkolenia. Kiedy narciarz przetrawi to, czego się nauczył na kursie, kiedy narty, już w trudniejszym terenie opanowywane, odsłonią mu cuda przyrody w zimie, można być pewnym, że dochowa na zawsze wierności nartom. I wtedy dopiero na specjalnych kursach: „pięknej jazdy" wysoko-górskich, sportowych dla zawodników przyswajać mu wolno wszystkie: łuki z dwoma kijkami, telemarki, krystjanie, obskoki, skoki na sztucznych odskoczniach, zachowanie się na szreniach, lawinowych stokach itd.

Artykułem niniejszym objąłem tylko najważniejsze i zdaje się sporne kwestje. *Z. W.*

Akademickie Związki Sportowe.

Przedostatni numer „Przeglądu" zawierał w swym wstępnym artykule szereg uwag odnośnie do działalności i organizacji Akademickich Związków Sportowych w Polsce. — Nie od rzeczy będzie, w nawiązaniu do tych uwag, kwestyj kilka z działalnością i organizacją AZS-ów związanych szerzej omówić. — Artykuł wspomniany konstatuje dwa zasadnicze fakta: AZS-y przez swą wielostronność działają wiele dobrego dla propagandy sportu w Polsce, nie dochodzą jednak do wybitniejszych wyników sportowych, będąc zaś organizacją skupiającą ludzi przejściowo w charakterze akademików na uniwersytetach przebywających, muszą dla zachowania ciągłości pracy sportowej włączyć w swe grono też i ukończonych akademików, którzy w czasie swych studjów byli członkami AZS-u. — O ile drugiemu twierdzeniu niemożna odmówić słuszności, to pierwsze nasuwa znaczne wątpliwości. Nie chcę pisać artykułu polemicznego, ale wyniki AZS. Warszawa w wioślarce i lekkiej atletyce, AZS. Kraków w narciarstwie i tennisie, wychodzą wysoko ponad przeciętną miarę sportu polskiego. AZS. Wilno i Poznań w swoich ośrodkach stoją w zupełności na wyżynie wyników sportowych swoich okręgów. — Nie chcę kruszyć kopji za lepszą lub gorszą „marką" sportową poszczególnych AZS-ów, ale zakwalifikowanie ich wyników jako „stokrotnie słabsze" od wyników innych organizacyj sportowych wydaje mi się niesłusznem. — Nie chodzi mi jednak jak to już dwukrotnie zaznaczyłem, o polemikę co do wyników sportowych AZS-ów polskich, ani też nawet o ich wewnętrzne organizacyjne przyczyny. Chcę tylko wykorzystać sposobność poruszenia kwestji zadań i celów AZS-ów oraz ich organizacji, nadarzającą się z okazji wymienionego artykułu do rzucenia na ten temat kilku uwag.

Przedewszystkiem więc muszę przystąpić do kwestji celów i zadań. Obszerne tomy możnaby pisać o fizycznem wychowaniu młodzieży, o roli sportu w życiu młodzieży uniwersyteckiej, o ideale tężyzny fizycznej w życiu młodzieńca. Ja w moich uwagach chciałbym dotknąć tylko jednej strony ideowej istnienia AZS-ów — ich roli w polskim świecie sportowym. Nie będę więc zajmował się tem, co AZS-y na uniwersytetach zdziałały, ale tem, co akademicy i AZS-y dla sportu polskiego uczynili i jakie pod tym względem mają obowiązki.

Jaką u kolebki sportu polskiego rolę odegrali akademicy nietrudno przypomnieć. Podniesienie myśli sportowej w Polsce jest wyłączną prawie zasługą kół akademickich i to nietylko samo rzucenie idei — ale i jej wykonanie. I dziś jeszcze, gdy sport już spoczywa w rękach samodzielnych organizacyj, rola akademików na terenach gdzie sport jest jeszcze nowością jest bardzo wielka. Obok wojska tworzą oni główny element propagujący sport, i to nietylko samą jego ideę, ale też dający dobry przykład w jej wykonywaniu. Ilustracją niech nam będzie fakt, że drużyna piłki nożnej „Polonii" warszawskiej do niedawna składała się prawie wyłącznie z akademików i uczniów szkół średnich, tego „narybku" uniwersytetów, dalej działalność akademików wileńskich i poznańskich. A jeżeli sięgniemy w czasy odleglejsze, to przypomnijmy sobie, że Cracovia w swem pierwotnem brzmieniu nazywała się Akademickim Klubem Sportowym „Cracovia" i że w roku 1911 na 276 członków liczyła 145 akademików, w tem zaś 11 profesorów uniwersytetu. — W sprawozdaniu tem znajdujemy dalej zdanie: „Konstytuujące Walne Zgromadzenie K. S. Cracovia odbyło się 10 lutego 1910. Wzięło w niem udział grono młodzieży uniwersyteckiej, stanowiącej dotychczasową Cracovię, pozatem kilkanaście osób starszych interesujących się sportem itd.

Stwierdzam te fakta nie w celu przypisywania akademikom polskim, a już temmniej AZS-om, wyłącznej zasługi około rozwoju sportu polskiego. Sport w społeczeństwie

polskiem rozwinął się szybko i potężnie, ponieważ idea sportu znalazła grunt podatny i opiekę ze strony wszystkich prawie warstw społeczeństwa. Ideę tą jednak rzucili w znacznej mierze akademicy — i to jest faktem niezaprzeczonym. Nie chcę, zastrzegam się powtórnie, reklamować dla AZS-ów dzisiejszych tej zasługi. Dokonali jej ludzie dziś już dawno akademikami niebędący, którzy w swej sportowej działalności nigdy przeważnie się z AZS-ami nie zetknęli, już dla tego, że AZS-ów wówczas prawie nie było (wyj. Kraków) — konstatuję te fakta jednak dlatego, że dzisiejsze AZS-y są ideowymi spadkobiercami tych akademików — pionierów sportu polskiego — i ta okoliczność stwarza dla nich szereg obowiązków i otwiera przed nimi szereg zadań.

AZS-y są w Polsce zrzeszeniami sportowemi o najwyższym bezsprzecznie poziomie intellektualnym. Jednoczą w sobie część młodzieży akademickiej, tego „kwiatu inteligencji narodu", nierzadko zaś wśród ich grona spotykamy i profesorów uniwersytetów.

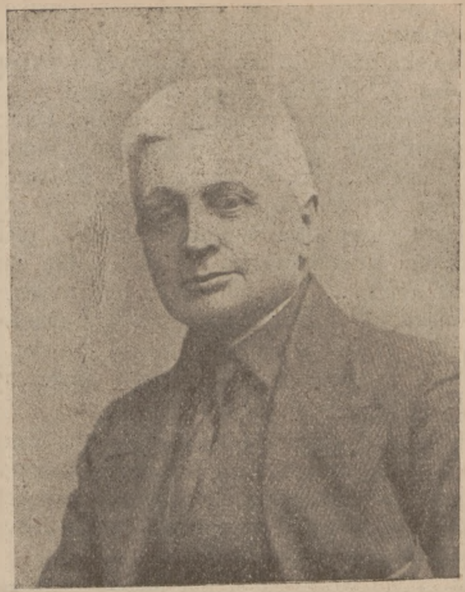
Okoliczności te uzdalniają je w specjalnym stopniu do podjęcia tych prac i zadań. Polegają one w głównej mierze na usilnem współdziałaniu w pracy organizacyjnej sportu polskiego, współdziałaniu będącem wyrazem idealnych haseł, pod którymi sport nasz został poczęty, haseł, które siali pierwsi pionierzy sportu w Polsce — w znacznej części akademicy. Na straży tych haseł w działalności sportu polskiego powinni stanąć akademicy, zrzeszeni już dziś w formie AZS-ów, a pewnie już jutro w szerszym związku — Związku Akademickich Związków Sportowych. Nie wzywam tu do żadnej samozwańczej działalności w obrębie związków, ani też do tworzenia nadorganizacji. Siłą faktu — elementa akademickie są dla życia organizacyjnego w sporcie nad wyraz pożądane, jużto przez zapas czasu wolnego i wyższe wykształcenie jakoteż i przez silniejsze poparcie udzielane przez społeczeństwo sferom akademickim. — Sport polski musi w swą organizację wchłonąć jaknajwięcej elementu akademickiego, by organizację tą uwolnić od ciasnych poglądów klubowych fanatyzmów i lokalnych kłótni.

Pielęgnowanie idei sportu w jej najczystszem pojęciu, oto zadanie AZS-ów w tej dziedzinie ich pracy. Utrzymując wysoki poziom idealny, działają one przez swych członków na zewnątrz, na związki i kluby, na cały sport polski, występując jako rzecznicy haseł głoszonych przez swych poprzedników, którzy sport polski stworzyli.

W krótkich słowach starałem się przedstawić rolę AZS-ów w życiu organizacyjnem sportu polskiego, ich cele i zadania w tej dziedzinie. Obecnie pragnę się, również w niewielu słowach, zająć kwestją wewnętrznej organizacji AZS-ów. Prototypem AZS-ów polskich jest AZS. krakowski, powstały w 1908 roku. Przeglądając dzieje tej organizacji, nie można się oprzeć wrażeniu, że ma się tu do czynienia, odnośnie do idei zasadniczych organizacji, z jakąś filjacją ideową Mac'u węgierskiego. I tu i tam census uniwersytecki, i tu i tam wszechstronna działalność sportowa, i tu i tam autonomja sekcyj — wspólne idee połączone reprezentującym głównym zarządem. — Jasnem jest, że niema tu mowy o naśladownictwie. AZS. krakowski jest organizacją wyrosłą samodzielnie na gruncie rodzinnym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Porównanie powyższe świadczy tylko na korzyść naszej organizacji, która co do swych założeń organizacyjnych i ideowych jest tak zbliżoną do tej może najbardziej doskonałej formy instytucji sportowej, jaką jest klasyczny Mac budapeszteński.

Inne AZS-y tworząc się przyjęły formę gotową — ideową. Zasady organizacji mamy wszędzie te same, brak jeszcze tylko logicznie koniecznej nadbudowy — związku AZS-ów. Kwestja członków — akademików i nieakademików pojawiła sie najpierw tam, gdzie się pojawić musiała, tj. w AZS-ie najstarszym — w Krakowie. Pozornie asurdalne pytanie co robią w stowarzyszeniu akademickiem, jakiem jest AZS, członkowie nieakademicy, staje w innem zupełnie świetle jeżeli je bliżej rozpatrzymy. Praca sportowa indywidualnie pojęta, praca nad sobą, nad swoim fizycznym rozwojem przez uprawianie jakiegoś sportu, łączy się zawsze z jakąś organizacją. Akademik zasadniczo kieruje się do AZS-ów. Pozostając na uniwersytecie normalnie przez kilka lat, wchodzi w życie danego AZS. i trudną jest do pomyślenia konieczność opuszczenia danego AZS. równocześnie z opuszczeniem uniwersytetu. Jeżeli trudno członkowi rozstać się z organizacją, to o ileż trudniej rozstać się organizacji z członkiem, zwłaszcza jeżeli ten członek dla organizacji pracował i był jej podporą. Z chwilą opuszczenia uniwersytetu niema przyczyn natury zasadniczej, uniemożliwiających dawnym członkom pozostawanie w klubach akademickich sportowych w charakterze t. zw. popularnie old boy'ów. Ludzie ci, ukończeni akademicy, będący w czasie swych studjów członkami AZS-ów, winni i po ich ukończeniu kontakt z organizacją utrzymać, tak dla dobra sportu jak i przedewszystkiem organizacji. — Kwestja ta wyłoniła się najpierw w AZS-ie krakowskim, bo w nim najprędzej ten rodzaj członków siłą faktu zaistnieć musiał. Z chwilą gdy AZS-y miną pierwsze pięciolecie swej działalności, i one przed tym problemem staną.

Kilka tych uwag, wywołanych refleksjami na temat artykułu w „Przeglądzie", poruszy może żywiej koła akademików — sportowców, nietylko w AZS-ach zrzeszonych, i przyczyni się do żywszej wymiany myśli w tej dziedzinie dotychczas bardzo odłogiem leżącej. *Henryk Szatkowski.*



P. Tytus Zabielski, (Warszawa),
nestor szermierzy polskich.

Zmiany przepisów gry w piłkę nożną w Anglji.

Przepisy gry w piłkę nożną, ułożone w Anglji, przetrwały od r. 1863 wzgl. 1867 bez istotnych zmian do dnia dzisiejszego. Anglicy, z natury konserwatyści, nieprędko decydują się na zmiany zasadnicze, a objaśnienia i uzupełnienia do przepisów wprowadzają tylko bardzo ostrożnie i po głębokiej rozwadze. Nowe wydanie angielskich przepisów przynosi szereg interesujących uzupełnień, dokonanych przez angielską F. A., bez praktykowanego zwykle współudziału sportowych władz Szkocji, Walji i Irlandji. Przytaczamy je według przedrukowanego ze „Schweizer Fussb. und Athlet. Zeitung" tłumaczenia w wiedeńskim „Illustr. Sporttagblatt":

Do przepisu I. Wskazówki dla sędziów: Jeżeli linje pola karnego lub inne linje nie są dobrze wyznaczone, należy za-

żądać przed zawodami, o ile na to czas pozwoli, dokładnego ich wyznaczenia. Ważną rzeczą przed zawodami jest zbadać czy boisko znajduje się w należytym porządku".

Do przepisu 3. (ważne tylko dla Anglji): „Sędziowie są obowiązani przestrzegać przepisu o pauzie. Pauza nie powinna bez zezwolenia sędziego przekraczać 5 minut; zezwolenia należy udzielać tylko w przypadkach nadzwyczajnych".

Do przepisu 4. Wskazówki dla sędziów: „Sędzia nie może w żadnym przypadku uznawać bramek, jeśli nie jest **bezwarunkowo przekonany,** że cała piłka znajduje się poza obrębem boiska... Trudno jest o tem rozstrzygać, gdy się nie jest blisko piłki. Dlatego jest rzeczą **bezwarunkowo konieczną,** by sędzia z jednego końca boiska biegł na drugi za piłką i wyszukiwał dobry punkt obserwowania gry z boku, o ile piłka jest w tłoku".

Do przepisu 6. Wskazówki dla sędziów: „Gracz, stojący w pozycji spalonej, nie może w żadnym przypadku brać udziału w grze lub przeszkadzać innemu graczowi. **Jeśli gracz, stojący w pozycji spalonej, nie bierze udziału w grze, nie należy go karać".**

Do przypisu 7. Wskazówki dla graczy: **„Rzut bramkowy może być wykonany w dowolnym kierunku".**

Do przepisu 8. (Ważne tylko dla Anglji): „Sędzia i gracze są obowiązani ściśle zachowywać przepisy odnośnie do ubioru bramkarza, według których bramkarz ma nosić koszulkę o wyraźnie dającej się odróżnić barwie". — Wskazówki dla sędziów: „Jeśli bramkarz trzyma piłkę poza obrębem pola karnego, wykracza przeciw przepisowi 9".

Do przep. 9 (przepis o „foulach"). Wskazówki dla sędziów: „W przypadku gry brutalnej może sędzia w **każdej chwili** przerwać grę, dać rzut wolny lub napomnienie albo obie kary razem, lub też może gracza wykluczyć z boiska". Wskazówki dla graczy: „Zwykłe naruszenie przepisów zaostrza się, jeśli je już poprzedziło napomnienie, Gracz może być za niepoprawną grę zasuspendowany. Gracz, reagujący na „foul", może również być wykluczony". — Wskazówki dla sędziów: Istnieje zawsze możność ukarania gracza za **każdy przypadek** dotknięcia piłki ręką. Jestto jednak niesłusznem, ponieważ tylko **rozmyślne dotknięcie ręką** winno być karane... Trącanie (pospolicie zwane „remplowaniem") podlega karze tylko wtedy, jeśli jest wykonane w sposób ordynarny lub niebezpieczny. Sędziowie przepis o trącaniu pojmują zbyt surowo, choć im wyraźnie nakazano tego nie czynić".

Do przep. 13. Wskazówki dla sędziów: „Sędziowie winni w sprawozdaniach do Związku donosić o każdem złem zachowaniu się". — Wskazówki dla sekretarzy klubowych: **„Każdy gracz, który bierze udział w zakładach, podlega dyskwalifikacji dożywotniej. Każdy klub jest odpowiedzialny za zachowanie się swych graczy i obowiązany do poczynienia odpowiednich zarządzeń".** (Ważne tylko dla Anglji): „Sędziowie linjowi mają obowiązek donieść sędziemu o złym postępku gracza, o ile sędzia sam tego nie zauważył. **Jeśli sędzia nie spełnia obowiązku donoszenia o złem zachowaniu się gracza i jeśli mu można ze strony władzy sportowej udowodnić, że byłoby wskazanem wdrożyć dochodzenia karne przeciw graczowi, wówczas sędzia może być zasuspendowany lub ukarany w inny sposób. Każdy wypadek napomnienia gracza winien sędzia zaznaczyć w sprawozdaniu.**

Sędziowie lub trener, którzy nie przestrzegają przepisu, że żadnej obcej osobie nie wolno wchodzić na boisko, mogą być przez związek pociągnięci do odpowiedzialności. **Kluby są odpowiedzialne za swoich trenerów.**

Wskazówki dla sędziów: **„Gracza skaleczonego podczas gry należy natychmiast wynieść poza obręb boiska i grę bezzwłocznie dalej prowadzić".**

Do przep. 14 (ważne dla Anglji): „Obowiązkiem sędziego jest wkraczać w przypadkach, których sam nie zauważył, lecz które mu wskaże sędzia linjowy".

Do przep. 17 (ważne tylko dla Anglji): „Bramka, uzyskana z karnego, nie może być bezwarunkowo uznaną za nieważną, gdy partja broniąca się popełni jakiś błąd. **Sędzia nie powinien dawać rzutu karnego, lecz pozwolić grę dalej prowadzić, jeśli jest tego zdania, że stronie, która nie zawiniła, wyjdzie to stanowczo na korzyść".**

Z ruchu sportowego na Łotwie.

(Wywiad z naczelnym redaktorem pisma „Latvju Sports" p. Aispuriets).

Budowa organizacyjna sportu na Łotwie przypomina mniej-więcej takież organizacje w Polsce, oczywiście z lokalnemi zmianami. Na czele organizacyj sportowych stoi Związek Związków, którym kieruje Centralny Wydział. Prócz tego istnieje wyłoniony przez Walne Zgromadzenie związków państwowych komitet olimpijski, komisja rewizyjna i komitet regulaminowy. Do Związku Związków należą poszczególne związki państwowe a mianowicie:

1) Związek piłki nożnej, 2) Związek lekkoatletyczny, 3) Związek kolarski, 4) Związek ciężkoatletyczny, 5) Związek sportów zimowych, 6) Związek sportów wodnych, 7) Związek strzelecki.

Prócz tego należą do Związku Związków takie gałęzie, jak gimnastyka i hippika, reprezentowane przez towarzystwa. Związek ten ukonstytuował się na Walnem Zgromadzeniu związków państwowych w dn. 23 kwietnia 1922 r. Przewodniczącym Związku jest p. Taube, wybitny organizator sportu łotewskiego.

Rząd a sport — sport w wojsku i na prowincji — rzemieślnicy a sport — kontakt z zagranicą — stosunki wewnętrzne.

Rząd łotewski przywiązuje do spraw wychowania fizycznego i sportu bardzo wielką wagę i przy wszelkich imprezach międzynarodowych idzie na rękę związkom sportowym. Sprawa wysłania reprezentacji łotewskiej do Paryża na Olimpjadę w 1924 roku zaprząta bardzo poważnie umysły miarodajnych czynników. — Przyznana została znaczniejsza subwencja rządowa, jak również w planie jest sprowadzenie z początkiem przyszłego roku trenerów do najważniejszych gałęzi sportu.

W ostatnich czasach daje się zauważyć bardzo żywe zainteresowanie się sprawą wychowania fizycznego młodzieży. W Rydze został stworzony dwuletni instytut kultury fizycznej, którego zadaniem jest dostarczenie szkołom średnim odpowiednio wykwalifikowanych sił nauczycielskich.

* * *

Sport w wojsku postawiony jest bardzo dobrze. W samej Rydze istnieje tzw. klub sportowy armji, który uprawia głównie lekką atletykę, piłkę nożną i szermierkę i którego członkami są kluby garnizonowe (pułkowe). Kluby te wpłacają 50% swoich dochodów do kasy kl. sport. armji, zachowując resztę dla siebie, a w zamian za to dostarcza im kl. sp. armji przyborów sportowych. Najwybitniejsi lekkoatleci i zdobywcy rekordów łotewskich — to wojskowi.

Na prowincji poza Rygą rozwija się sport głównie w większych centrach, jak w Windawie, gdzie czołowe stanowisko zajmuje Spars, dalej w Libawie i Dynaburgu. Na wsi sport się zupełnie nie rozwija.

Rzemieślnicy zaczynają się w ostatnich czasach coraz bliżej garnąć do sportu. Posiadają oni jedno robotnicze towarzystwo sportowe w Rydze, a także po jednem w Libawie i Dynaburgu. Reprezentant robotniczego towarz. sport. w Rydze zasiada w Komitecie Olimpijskim.

* * *

Bliskość Estonji wpływa bardzo korzystnie na ożywienie się wzajemnych stosunków sportowych Łotwy i wspomnia-

nego państwa, co daje się zauważyć zwłaszcza w lekkiej i ciężkiej atletyce, piłce nożnej i w konkurencji sportów zimowych.

Trudności paszportowych prawie zupełnie niema, gdyż na skutek wspólnego porozumienia się zainteresowanych państw zwalniane są ekspedycje sportowe od wiz na prawach wzajemności.

Że istnieje wzajemne oddziaływanie na siebie Estonji i Łotwy, mógłby na dowód tego posłużyć choćby taki drobny fakt: ostatnio przeznaczono w Estonji jeden procent podatku od napojów wyskokowych na potrzeby sportowe państwa i analogicznie do tego wnoszą zainteresowane czynniki sportowe na Łotwie podobny projekt do Sejmu. Wogóle daje się zauważyć na Łotwie żywe zainteresowanie się ruchem sportowym w Estonji. Próbowano również nawiązać stosunki sportowe z Kownem, lecz wobec dość niskiego poziomu sportowego Litwy zaniechano wkrótce dalszych prób, nie jest jednak wykluczone, że z nadejściem nowego roku stosunki te będą na nowo podjęte.

* * *

Co do wewnętrznych stosunków sportowych — trzeba podkreślić bardzo silną organizację sportową Niemców i Łotyszów, która czasami przybiera zbyt ostre formy. Sport łotewski z żywiołowym wprost pędem dogania w niektórych dziedzinach Niemców, którzy, trzeba przyznać, są wcale dobrze zorganizowani i mają silne oparcie o stare, istniejące już kilkanaście lat towarzystwa sportowe. Towarzystw łotewskich zaczyna przybywać coraz więcej i niektóre z nich, jak IMC., Mars, LTSM., ŁNTSM. rozwijają bardzo ożywioną działalność.

Prasa i propaganda.

Bardzo ważną rolę odgrywa w młodem życiu sportowem Łotwy czynnik propagandy. Wymienić tu należy przedewszystkiem prasę tak sportową jak i codzienną, oraz bardzo racjonalny środek propagandystyczny, jakim jest publiczny meeting sportowy. Co do prasy fachowo-sportowej, to przedstawia się ona na razie dość skąpo.

W chwili obecnej wychodzi w Rydze tylko jedno pismo sportowe „Latvju Sports“ pod naczelną redakcją zasłużonego organizatora i znawcy sportowego p. Aispurietsa. Pierwszy numer tego pisma ukazał się w sierpniu 1921 roku w czasie drugiej olimpjady łotewskiej i od tego czasu ukazuje się ono perjodycznie co dwa tygodnie. Szata zewnętrzna pisma ilustracyjnego — skromna, acz nie pozbawiona estetycznego wyglądu. Pismo jest poświęcone wszystkim gałęziom sportu — uwzględnia w największej mierze lekką i ciężką atletykę, boks, piłkę nożną, zapaśnictwo, sporty zimowe, daje też któtkie wzmianki o ruchu sportowym zagranicznym (między innemi podawane są najważniejsze wydarzenia sportowe i wyniki z Polski). Dużo uwagi poświęca się wychowaniu fizycznemu w armji, omawiane też są ogólne zagadnienia z zakresu sportu i fizycznego rozwoju młodzieży.

Wcale obszernie potraktowana jest kronika zagraniczna, dotycząca ruchu sportowego państw bałtyckich, jako najbliższych Łotwie.

Pismo posiada 8 kolumn objętości.

Prasa codzienna tak łotewska jak i niemiecka nie skąpi również miejsca sprawozdaniom sportowym, jednak tak obszernych działów sportowych, jakie mamy u nas w Polsce, nie prowadzi się tam.

Były również czynione próby wydawania organu sportowego w języku niemieckim, jednak ograniczyć się one musiały, wskutek słabego poparcia czytelników, do wypuszczenia dwóch numerów (Illustrierte Lettl. Sportzeitung). Pierwszy z nich ukazał się 20 maja 22 r.

Bardzo ważnym czynnikiem propagandy był zorganizowany 7 maja 22 r. meeting wszystkich sportowych organizacyj na Łotwie, który miał na celu zademonstrowanie szerszym warstwom społeczeństwa różnych gałęzi sportu i wzbudzenie przez to żywszego zainteresowania się sprawą wychowania fizycznego. Inicjatywa wyszła od naczelnych władz sportowych klubu sportowego armji i spotkała się z bardzo życzliwem przyjęciem przez wszystkie towarzystwa.

Część pokazową poprzedził uroczysty pochód przedstawicieli wszystkich towarzystw sportowych według ich roku założenia. Na czele kroczyli wybitni rekordziści ze sztandarem narodowym, dalej zarząd Związku Związków, przedstawiciele najbardziej zasłużonego klubu sportowego armji ze sztandarem związku i kadeci, którzy demonstrowali różne gałęzie sportu odpowiednim strojem i odznakami (szermierze, bokserzy, lekkoatleci, 3 drużyny piłki nożnej). Potem szły towarzystwa najstarsze na czele, Otwierało długi ich szereg ryskie towarzystwo gimnastyczne, założone w roku 1862 (mężczyźni, dziewczęta i chłopcy), zamykało zaś najmłodsze towarzystwo IMC., którego datą powstania jest rok 1921.

Przy dźwiękach orkiestry ruszył pochód czwórkami przez najważniejsze ulice miasta. Na Esplanadzie otoczonej przez tłumy publiczności ustawiły się wszystkie organizacje sportowe po kolei, poczem zjawili się przedstawiciele rządu: minister spraw wewnętrznych Kwersis, minister wojny Semgals, minister oświaty Dauge. Ministrowie ci obeszli szeregi towarzystw i organizacyj sportowych, poczem w gorących słowach przemówił do zebranych minister spraw wewnętrznych, podnosząc w swojej mowie znaczenie wychowania fizycznego dla państwa i tężyzny narodu.

Po przemówieniach ministra oświaty i wojny odczytano depeszę z życzeniami, nadesłaną przez prezydenta państwa Tehakste, który sam zjawić się nie mógł, i przystąpiono do głównego punktu programu — do demonstracji.

Pierwszy wystąpił łotewski związek młodzieży, który wykonał przy dźwiękach orkiestry szereg wolnych ćwiczeń, zakończonych 3 piramidami. Następnie popisywał się klub sportowy armji, 30 kadetów zademonstrowało wzorową lekcję gimnastyki wojskowej, z której biła tężyzna i zdrowie. Ryskie towarzystwo gimnastyczne ujawniło dużą sprawność w ćwiczeniach na przyrządach. Z kolei stanęło 8 drużyn do biegu sztafetowego 8x100. Zwyciężyli kadeci. 10-minutowa demonstracja gry w piłkę nożną między Kaiserwaldem a I. M. C. zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. Teraz przyszła kolej na cyklistów (2 ryskie towarzystwo cyklistów i Mars), popisujących się jazdą figurową. Na zakończenie programu odbyła się żywa piramida z 200 osób ułożona w formie gwiazdy. Defilada towarzystw przed przedstawicielami rządu i bieg uliczny, w którym wzięli udział kadeci, oraz lekkoatleci 2 towarzystwa cyklistów.

Swietnie zorganizowana demonstracja sportowa spełniła swoje zadanie, wykazując żywotność i spójnię organizacyjną sportu na Łotwie. Jako środek propagandy była to pierwszorzędnego znaczenia impreza.

Piłka nożna.

Piłka nożna na Łotwie ma bardzo stare tradycje z przedwojennych czasów. Głównym reprezentantem tej dziedziny sportu było Tow. Sp. Kaiserwald, które założone zostało w roku 1903 i utrzymało się do chwili obecnej. Okres wojny światowej spowodował tak jak i wszędzie zastój sportowy na Łotwie i dopiero rok 1920 jest datą odrodzenia się piłki nożnej. Bardzo silnym czynnikiem rozwoju była rywalizacja już nie tylko sportowa, ale narodowościowa między Łoty-

szami a Niemcami. Kaiserwald starał się usilnie o to, by zatrzymać w swoich rękach prymat łotewskiego footballu, z drugiej zaś strony I. M. C., grupująca w sobie dobre siły footballowe łotewskie, wytężała wszystkie siły, by się wysunąć na czoło drużyn piłki nożnej. Częściowo udało jej się to w roku 1921, kiedy to w czasie 2-ej olimpjady zdobyła mistrzostwo Łotwy, jednak już w roku 1922 po zorganizowaniu pierwszych normalnych rozgrywek o mistrzostwo w piłce nożnej musiała ustąpić miejsca silniejszemu Kaiserwaldowi.

W tym to roku podzielone zostały wszystkie towarzystwa uprawiające piłkę nożną na dwie klasy, z których każda z kolei dzieli się na grupy A i B. Do grupy A w klasie pierwszej należy 6 najsilniejszych drużyn, a mianowicie: 1) Kaiserwald, 2) I. M. C., 3) Union, 4) Łatw. Sport. Bedribba (dawniejsze 2 R. R. B. b.), 5) L. Janautna Sp. B., 6) Makkabi. W grupie B. znajdują się drugie drużyny Kaiserwaldu, IMC., Unionu i Klub sp. Armji.

W klasie drugiej istnieje również podział na dwie grupy A i B, do których należą słabsze towarzystwa.

Mistrzostwa są mniej więcej tak zorganizowane jak u nas w Polsce, przyczem mistrz klasy 2-ej wchodzi na miejsce najsłabszej drużyny pierwszej klasy. Mistrzem Łotwy na rok 1922 został Kaiserwald, który zdobył 18 punktów na 20 możliwych do osiągnięcia. Tuż za nim kroczy IMC., mając zdobytych 15 punktów, a dalej Union i t. d. Na ostatniem miejscu tabeli stoi Makkabi. Do najbardziej zaciętych walk należało spotkanie IMC. i Kaiserwaldu. W obu decydujących spotkaniach zwyciężył Kaiserwald tylko nieznaczną różnicą bramek 3:2 i 2:1. Zawodom powyższym towarzyszyło ogromne zainteresowanie publiczności.

Mistrzostwo klasy 2-ej zdobył Klub Sp. Mars.

Z międzypaństwowych spotkań, jakie się odbyły w Rydze, są do zanotowania dwa. Estonja—Łotwa z wynikiem 1:1 i Ryga—Rewel, również z wynikiem 1:1.

Oprócz tego bawiły w Rydze kluby estońskie i naodwrót łotewskie w Rewlu. Mistrz estoński Sport, bawiąc w Rydze, osiągnął remisowy wynik (0:0) z Kaiserwaldem, który w ten sposób zrehabilitował się za swą porażkę w Rewlu. Również ładny wynik osiągnął Kaiserwald w Królewcu, gdzie zmierzył się z tamt. mistrzem wschodnio-pruskim Schutzpolizei, wygrywając 2:1, dzień przedtem zaś przegrał ze słabszą drużyną Asko 4:2.

IMC. rozegrała zawody w Kownie z najlepszą drużyną litewską, wygrywając 4:0, a także osiągnęła niezłe wyniki w spotkaniach z estońskimi klubami sportowymi.

Jak z powyższego wynika, siły Kaiserwaldu i IMC. są mniej więcej równe i zwycięstwo tej czy innej strony zależy w dużej mierze od szczęścia.

Lekka atletyka w roku 1922.

W lekkiej atletyce osiągnięto na Łotwie w roku 1922 szereg ładnych wyników. — Zorganizowane w tymże roku mistrzostwa lekkoatletyczne przyniosły kilka nowych rekordów łotewskich, uznanych jako oficjalne przez państwowy Związek lekkoatletyczny. 100 m. 11·4 sek. Ramin (IMC)., 200 m. 24·2 sek. Eberleins (L. Sp. B.), 400 m. 54·2 sek. Eberleins (L. Sp. B.), 800 mtr. 2 min. 8·7 sek. Eberleins (L. Sp. B.), 1500 mtr. 4 min. 25·1 sek. Cimmermans (L. Sp. B.), 3000 m. 9 min. 40·4 sek. Cimmermans (L. Sp. B.), 5030 mtr. 16 min. 23 sek. Cimmermans (L. Sp. B.), — 10000 m. 36 min. 01·2 sek. Krogis (L. Sp. B.), 110 m. z płotkami 18 sek. Lukstins (klub sp. armji).

4x100 m. 47 min, 2 sek. (L. S. B.), 1600 m. sztafeta 3 min. 54·6 sek. (LSB.), 100 mtr. bieg kobiet 14 sek. E. Ramin (L. S. B.), 3000 mtr. chód 14 min. 46 sek. Skuja (Olimpia—Libawa), — 10000 mtr. chód 53 min. 16·2 sek. Ruks (Mars).

Skok w wyż 1·65 mtr. Alsleben (Gauensb. Tow. Sp.), Skok w wyż bez rozbiegu 1·38 mtr. Szvedrevicz (Union), Skok w dal z rozb. 6·23 mtr. Jansons (Spars—Windawa), Skok w dal w miejsca 2·84 mtr. Dzelskans (Olimpia), — Trójskok 11·96 m. Plume (Mars), Skok o tyczce 3·51 m. Vithof (I. M. C.), Oszczep 49·40 m. Szvedrevicz (Union), Dysk 40·96 m. Sukatneks (Spars—Windawa), Kula 12·13 m. Kibilds (LSB.), Młot 31·65 m. Orlean (IMC.), Dziesięciobój 5376, 685 p. Vithof (IMC.). (100 m. 11 min. 4 s., skok w dal 5·56 m., kula 9, 43, 5., skok w wyż 1·57 m., 400 m. 57 min. 8 sek., 110 m. 20 sek., dysk 31·62 m., oszczep 41,44, 1500 m., 4:43·4 sek., skok o tyczce 3.43).

Niektóre z wyżej podanych wyników zostały przy innych okolicznościach jeszcze poprawione a mianowicie: bieg 200 mtr., którego czas wynosi 24 sek. (Eberleins), bieg 800 m. 2 m. 2·63 s. (Eberleins), 3000 m. 9 min. 18·3 sek. (Cimmermans), bieg 10.000 m. 35 m. 05·1 (Cimmermans), — 3000 m. chód 14 m. 37·6 (Kalninz), skok w wyż 1·68 m. (Szvedrevicz), skok w dal 6·39 m. (Jansons), skok z miejsca 3·63 m. (Dzelskans).

Inne gałęzie sportu.

Z innych gałęzi sportu na pierwszym planie należy umieścić zapaśnictwo, które zdobyło sobie na Łotwie prawo obywatelstwa i rozwija się bardzo dobrze. Również bardzo popularny jest boks, który ma wielu zwolenników. Kolarstwo rozwija się głównie w Rydze, a z innych miast — w Windawie i Libawie. Z ryskich towarzystw uprawia je 2 Tow. cyklistów i towarzystwo sp. Mars.

Uprawiane też są sporty wodne (wioślarstwo i pływanie), a w zimie sporty zimowe (łyżwiarstwo, hockej na lodzie, narciarstwo), dla których Ryga jest doskonałym terenem. O bliższych szczegółach później.

Boiska sportowe.

Boisk sportowych w Rydze jest 9, z czego kilka w samem śródmieściu, a kilka dalej od centrum.

Bardzo ładne boisko posiada Kaiserwald w części miasta tak się nazywającej. Lekkiej atletyce służy boisko Mars i boisko Łot. Tow. Sp. Klub sportowy armji buduje własne boisko a raczej mały stadjon z olbrzymią trybuną, która pomieści większą ilość widzów. Jak więc widzimy to, co stanowi wielką bolączkę w Polsce — nie jest nią na Łotwie. Mając obszerne tereny dla ćwiczeń, może Łotwa pracować wydatnie na polu wychowania fizycznego młodzieży.

Ryga, dnia 29/X. 1922. *Tadeusz Kawalec.*

Dr. Tad. Cyprian.

Fotografowanie na meczach footballowych.

(Ciąg dalszy).

II. Płyty i filmy.

Film płaski ma w dzisiejszych czasach tak szerokie zastosowanie, że zaczyna być na wielu polach groźnym konkurentem płyty. Łatwość zmieniania, ładowanie przy dziennem świetle, lekkość, wytrzymałość — oto jego zalety. Są i wady; mniejsza czułość, gorsza znacznie ortochromazja, wyższa znacznie cena, gorsze leżenie w płaszczyźnie nastawienia na ostrość.



Fotografowanie na meczach footballowych:

Zdjęcie z za bramki z 1 m. odległości od siatki (siatki nie widać). Zdjęcie z za bramki z 3 m. odległości od siatki.

Używanie filmu uważane za wskazane tam, gdzie na jednym meczu fotograf chce zrobić więcej zdjęć, niż mu kasety pozwalają, gdy pojedyncze momenty następują tak szybko po sobie, że niema czasu zmieniać kaset i gdy światło jest dość silne, a objektyw dość dobry, by pozwolić na używanie materjału negatywowego o mniejszej czułości.

We wszystkich innych wypadkach lepsze i pewniejsze są płyty.

Jeśli chodzi o rodzaj płyt, to pierwszą zasadą jest nie rzucać się z jednego gatunku na drugi, lecz wybrać jeden, dobry fabrykat i stale nim pracować. Tylko wtedy można go dobrze poznać i nieuzależniać udania się zdjęcia od przypadku. Ale gatunek musi być dobry. Lepsza jest droga płyta pierwszorzędnej fabryki, niż dwie lichej firmy, bo każdy woli mieć jedno udane zdjęcie, niż dwa zepsute.

Jest tu jeszcze jedna sprawa, a mianowicie kwestja ortochromazji. Ogólnie panuje błędne przekonanie, że do zdjęć sportowych, gdzie dobre oddanie barw jest rzeczą drugorzędną, ortochromazja jest zbyteczną. I każdy rzuca się na szumnie reklamowane „Ultra Rapid“, czy „Super Sensitive“ o 21° Scheinera, oszołomiony huczną relamą i imponującą czułością. A potem rozczarowuje się i narzeka na aparat, na wywoływacze, na światło, tylko nie na kliszę, która tu wyjątkowo ponosi winę.

Bo wszystkie najczulsze płyty mają tę wadę, że łatwo w wywoływaczu dostają dymku i nie pozwalają na wywoływanie trochę za długo przeciągnięte, co nieraz jest konieczne. Zresztą czułość „21° Sch.“ odnosi się do t. zw., „progu wrażliwości“ (Schwellenwert), co niema zbyt wielkiego wpływu na gradację płyty.

Nadto wchodzi w grę druga bardzo ważna kwestja, a mianowicie ortochromazja.

Płyta nieortochromatyczna reaguje, jak wiadomo, bardzo słabo na kolor żółty i zielony, a nadmiernie na niebieski. Otóż dopóki mamy do czynienia ze światłem słonecznem i jasnem niebem bez chmur, promienie niebieskie grają rolę przeważającą i zwykła płyta daje doskonałe, kontrastowe zdjęcia. Ale niech niebo się zachmurzy i słońce zniknie, znika i przewaga promieni niebieskich i na pierwszy plan wysuwają się żółte i pokrewne. I tu płyta ortochromatyczna o tej samej czułości w stopniach Scheinera jest dwa razy czulsza od takiej samej nieortochromatycznej.

Wniosek z tego prosty; używać dobrych, ortochromatycznych klisz o czułości około 17° Sch. zawsze.

III. Zdjęcie.

Ustawienie się na boisku.

Najpowszechniejszem miejscem fotografa jest okolica bramek, bo tam rozgrywają się najciekawsze momenty. I tu można odróżnić kilka punktów. Najczęściej spotyka się zdjęcia, robione z linji autowej, z odległości 7—10 m. od słupa bramki. Miejsce to ma tę zaletę, że pozwala fotografowi na dużą swobodę ruchów, daje mu możność wykorzystania każdego ataku na bramkę i pozwala nawet na wybiegnięcie





Fotografowanie na meczach footbalowych:
Zdjęcie z bocznej linji autowej. Zdjęcie z linji autowej w pobliżu bramki.

na boisko, co zresztą nie jest chętnie widziane przez sędziego. Ale zdjęcia z tego punktu dają mu graczy z boku, co zmusza go do zwiększenia szybkości migawki, a to ma swoje ujemne strony.

Drugiem stanowiskiem jest miejsce za siatką bramkową z tyłu. Punkt ten ma duże zalety, bo pozwala na zupełnie swobodne manewrowanie aparatem i wykorzystywanie akcji na obu skrzydłach. Fotograf jest tu dostatecznie zabezpieczony przed piłką i graczami, ale też zdejmować może tylko wtedy z tego punktu, gdy siatka bramki jest dość cienką, by nie przeszkadzać w zdjęciu. Cienka siatka druciana lub konopna znika zupełnie, gdy staniemy od niej na 1 m., ale grubsza szpeci zdjęcie. Wtykanie objektywu w oko siatki nie ma celu, bo wtedy albo bramkarz nam zasłoni plecami pole widzenia, albo w ostatniej chwili poruszymy aparat i sznur siatki wypadnie tuż przed objektywem.

Miejsce przy samym słupie daje momenty duże, ale wymaga znacznej ostrożności i uwagi na aparat, oraz dużej szybkości migawki.

Wreszcie można przechadzać się z otwartą kamerą po bocznej linji autowej i podbiegać przy każdym rzucie z autu, gdyż często daje rzut taki bardzo efektownie i łatwe do zdobycia momenty. Wskazanem to jest zwłaszcza wtedy, gdy grają dobre drużyny, strzelające do bramki z daleka, co utrudnia uchwycenie ładnego momentu.

Szybka orjentacja i dostosowanie się do boiska i sposobu gry dyktuje najlepiej stanowisko.

Nastawienie na ostrość.

Ponieważ niemożliwą jest rzeczą nastawiać każdorazowo na ostrość w chwili zdjęcia, najpraktyczniej jest zaobserwować, w jakiej odległości od zajętego stanowiska coś się zwykle dzieje i raz nastawiwszy aparat na ostrość zdejmować wtedy, gdy w danym promieniu to się toczy. Ja nastawiam stale na 7 m. i tak się ustawiam, by mieć momenty w tej mniejwięcej odległości. Bo przy nastawieniu na 7 m. ostro wypadnie każdy moment między 5—20 m., co daje dostateczną swobodę. Posiadaczom kamer z migawką do 1/100 radzę nastawiać na 10 m., bo wtedy łatwiej dostaną ostre obrazy. (Fotogr. autora). C. d. n.)



KOLARSTWO.

Bieg okrężny przez Lombardję na przestrzeni 261 klm. dał następujący rezultat: Girardengo (9 godz.) 1, Azzini (o połowę długości w tyle) 2, Aymo (o jedną długość w tyle) 3, Gay (9:04:04) 4, Brunero (o jedną długość w tyle) 5, Gremo (o jedną długość w tyle) 6, Bassi 7, Cominetti 8, Bottecchia 9, Tonani 10. (—)

24-godzinny bieg paryski skończył się zwycięstwem drużyny belgijsko-holenderskiej Aerts-Van Kempen, którzy przebyli 823·950 klm. i uzyskali 141 punktów. (—)

Także Bazylea ma otrzymać w najbliższym roku po Zurychu, Lozannie i Genewie wielki tor kolarski. Długość toru ma wynosić 250 m.; będzie on również cały, z wyjątkiem przestrzeni wewnątrz toru leżącej, pokryty dachem, by umożliwić odbywanie zawodów i w czasie złej pogody. Koszta tego cementowego toru mają wynosić 300.000 franków szwajcarskich. (—)

Międzynarodowa lista terminów na rok 1923. Celem ustalenia międzynarodowego programu wielkich biegów drogowych w Belgji, Francji, Włoszech i Szwajcarji zwołał Union Cycliste Internationale konferencję do Genewy. Na konferencji zwrócono specjalnie na to uwagę, by terminy nie kolidowały ze sobą. Delegatów wysłała Francja, Belgja, Włochy i Szwajcarja; z krajów, uprawiających szczególnie sport biegów drogowych, zgłoszono 34 konkuren-

cyj, z czego na Francję przypada 15, Włochy 8, Belgję 7. Szwajcarję 3 i Luksemburg 1.

Ustalony program przedstawia się następująco: 18 marca: bieg dystansowy przez Flandrję, 25 marca: Medjolan—San Remo, 1 kwietnia: Paryż—Roubaix, 10 maja: Monachium—Zurych, 26 i 27 maja: Bordeaux—Paryż, 24 czerwca: początek tour de France, 22 lipca: koniec tour de France, 5 sierpnia: bieg wokół jeziora genewskiego, 26 sierpnia: mistrzostwa Szwajcarji, Belgji i Francji, 2 września: Berno szwajc.—Genewa.

Zawody o mistrzostwo świata, które polecono przeprowadzić Szwajcarji, odbędą się na torze w Zurychu-Oerlikon w dniach od 18 do 26 sierpnia. Kalendarz terminów zamyka bieg okrężny przez Lombardję, który odbędzie się 28 października. (—)



ARCIARSTWO.

Wczesna zima. Olbrzymie śniegi, które ostatnio spadły w Tatrach, umożliwiły narciarzom zakopiańskim po kilkumiesięcznej letniej przerwie powrócić do umiłowanego przez nich sportu. Na nartach i w górach widzieliśmy już prawie wszystkich znanych narciarzy z S. N. T. T. Sniegu jest już wielka ilość, warunki są bez mała jak w zimie.

Na nowo przebudowanej skoczni w Jaworzynce skakali już Rozmus, Krzeptowski i Mückenbrun. Wyrażają się oni bardzo pochlebnie o kwalifikacjach skoczni w obecnym stanie.



Pierwsze śniegi w Tatrach.

Franciszek Bujak, mistrz w latach 1920 i 1921, zachorował nagle na wrzód w gardle i na anginę. Chory dzisiaj ma się już znacznie lepiej i mamy nadzieję, że chwilowa słabość nie wpłynie ujemnie na formę sportową znakomitego narciarza podczas nadchodzącej zimy.

J. Krzeptowski — mistrz narciarski na rok 1922, znajduje się obecnie we wspaniałej fizycznej kondycji. Przez całe lato uprawiał on systematycznie biegi i często grywał w piłkę nożną.



EKKA ATLETYKA.

Chód na 50 klm. o mistrzostwo Danji odbył się w Aalborgs na przestrzeni prawie zupełnie zamarzłej, tak, że uzyskany zły czas nie jest niespodzianką. Zwyciężył M. Lorentzen (Hadersko) w czasie 5:55:24·2. (—)

Lekko - atletyczny sezon w Finlandji zakończony został biegiem na 20 klm., który odbył się wśród kolosalnego wichru i śniegu. W biegu zwyciężył Hannes Kolehmainen w czasie 1:12:38. Bieg na 3000 m. wygrał Nurmi w czasie 9:16·2. (—)

Węgierskie rekordy. W ubiegłym roku zostały postawione przez lekkoatletów węgierskich następujące rekordy: 100 yardów: Gerö (K. O. E.) 10 sek.; bieg na 200 m. z płotkami: Szomfai (M. A. C.) 26·4; bieg rozstawny 4 x 100 m.: K. O. E. (Helfer, Gerö, Vida, Gerö) 43·5; bieg maratoński (40·2 klm.) Kiraly (E. S. C.) 2:50:05·8. (—)

Ciężka atletyka.

Mistrz świata Rosenquist pokonany. W Göteborgu walczyli w ostatnim tygodniu mistrz świata Rosenquist (Finlandja) i Clas Johannsen (Szwecja). Rosenquist został niespodzianie w ósmej minucie powalony na obie łopatki. (—)

Praga—Kopenhaga. Rewanżowe zawody zapaśnicze między klubem atletycznym Dan Kopenhagen a praską strażą bezpieczeństwa odbędą się 7 stycznia w Pradze. Ostatnie spotkanie obu tych klubów, które odbyło się w Pradze, zakończyło się zwycięstwem Duńczyków 11:9 punktami. (—)



IŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski.

Kraków.

26.XI. Cracovia-Makkabi 1:0(0:0)

Mimo „podeszłej" pory odbywają się u nas jeszcze zawody w piłkę nożną. Ani śnieg, ani zimny wiatr nie potrafiły odstraszyć zwolenników tego sportu; frekwencja niedzielnych zawodów była wcale dobra. Wprawdzie za każdym autem głośne tupanie nóg przerywało ciszę, ale zresztą nic nie przeszkadzało widzom w śledzeniu gry. A zawody były bardzo interesujące. Obie strony grały ambitnie i fair, ale boisko, pokryte w całości śniegiem, przeszkadzało często technicznym popisom poszczególnych graczy.

Cracovia wystąpiła w składzie: Przeworski; Prochowski J., Fryc; Zimowski, Strycharz, Synowiec: Alfus, Chruścinski, Reyman, Kogut, Ciszewski. W Makkabi brak Holländra w obronie.

Gra była w całości równorzędna. Ataki zmieniały się ustawicznie i do samego wprost końca gry nie można było przepowiedzieć, która strona zwycięży, gdyż utrata bramki groziła równomiernie jednej i drugiej drużynie. Obie strony nie wykorzystały też bardzo wielu dogodnych sytuacyj podbramkowych. Cracovia miała nieco więcej z gry, co wynikało ze znacznej liczby oddanych na bramkę Makkabi strzałów, ale jej obrońca Nebenzahl stał w zupełności na wysokości zadania. Jedyną bramkę strzelił Chruśbiński już o zmroku minutę przed końcem gry. Sędzia p. Molkner.

25 listopada. **Cracovia II—Makkabi II 4:0.**

Adria—Gewira 2:1. (—)

Nowy Sącz.

T. Z. R. Beskid (komb.) contra Ż. K. S. Bar-Kochba i K. S. Czarni (komb,) 2:0 (1:0) i 1:0 (0:0.

W sobotę dnia 11 i w niedzielę dnia 12 listopada odbyły się powyższe zawody, w których zwyciężyła kombin. drużyna Beskidu.

Sobotnie zawody nie należały do interesujących, przerwane przy wyniku 2:0, gdyż Uczkiewicz z Sandecji, uderzywszy w twarz atakującego gracza Beskidu, nie chciał zejść z boiska mimo wezwania sędziego, który wyznaczył mu 5

minut czasu do opuszczenia boiska. Po upływie owego czasu, gdy gracz z boiska nie zeszedł, drużyna Beskidu słusznie opuściła boisko za zgodą sędziego ze zwycięskim wynikiem. W sobotnich zawodach oprócz Uczkiewicza brał również udział W. Luszanek, kapitan II Sandecji. Sędziował p. Z. Burde dobrze.

Niedzielne zawody rewanżowe należały do interesujących i zakończyły się wynikiem 1:0. Po uzyskaniu przez Beskid honorowej bramki, bramkarz przeciwnej partji przechodzi do ataku. Beskid wystąpił w bardzo osłabionym składzie, przeciwnik zaś jego z 3-ma graczami Sandecji (Uczkiewicz w bramce, Luszanek i Kącik w obronie) pomimo, że skład był podany z Czarnych i Bar-Kochby. Sędziował p. St. Młodzik b. dobrze.

Okręg warszawski.

Warszawa.

26 listopada, **K. S. Naprzód I. jun.—W. T. C. III. jun. 3:1 (2:0).**

Mecz na jeziorze, skrócony o 20 minut, przyniósł zwycięstwo Naprzodowi, pomimo przewagi WTC. Do przerwy liczne ataki WTC. — bez rezultatu i dopiero po przerwie, po ładnym rogu, uzyskuje W. T. C. honorową bramkę. Dla Naprzodu bramki strzelił Hirszberg. Rogów 5:5. Sędzia p. B. z WTC. słaby. *W. L*

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ostatniej niedzieli.

Austrja—Węgry 2:1 (0:1).

Najważniejszem wydarzeniem ubiegłej niedzieli były zawody międzypaństwowe Austrja — Węgry, rozegrane w Budapeszcie. Był tu uroczysty dzień dla footballu węgierskiego: jubileusz 25-lecia istnienia sportu piłki nożnej na Węgrzech (obchodził go najstarszy klub węgierski BTC, który dwukrotnie w tym roku gościł w Polsce) oraz 50-e z rzędu spotkanie reprezentacji Austrji i Węgier. Pierwsze spotkanie odbyło się 2 października 1902 r., a więc przed 20 laty. Węgrzy zrazu opłacali „frycowe“, wkrótce jednak dorównali swym mentorom, a przez parę lat tuż przed wojną byli górą. Ten okres przewagi Węgrów powtórzył się w latach 1917—1919 (okres świetności MTK.). Od trzech lat jednak już Węgrzy nie mogą pokonać Austrji (3 nierozstr., 2 przegrane). Także niedzielne spotkanie przyniosło Węgrom porażkę, tem dotkliwszą, że poniesioną w ich dniu jubileuszowym i że nigdy może jeszcze Węgrzy nie byli tak pewni zwycięstwa. Austrja bowiem miała niesłychane trudności w zestawieniu najważniejszej części drużyny, ataku, (niezdolność do walki Cuttiego, choroba Kuthana, Wessely‘ego, wreszcie Klimy). W rezultacie Austrja wystawiła drużynę: Ostriczek (Hertha); Beer (Sportkl.), Blum (Vienna); Kurz (Amatorzy), Brandstätter (Rapid), Geyer (Amatorzy); Wondrak (Rapid), Kowanda (Wacker), Swatosch (Amatorzy), Fischera, Horejs (WAF). Węgrzy natomiast wystąpili w najsilniejszym składzie: Feher (MAC); Fogl II, Fogl III. (UTE); Kertesz II. (MTK). Toth (KAOE), Blum (FTC); Paulusz (UTE), Molnar, Orth (MTK), Hirzer, Weisz (Törekves). Już w drugiej minucie strzela Hirzer bramkę nieuznaną (spalony Ortha). W 20 min. Molnar z podania Hirzera głową zdobywa bramkę. Zaraz potem schodzi z boiska Fogl II, który złamał przedramię wskutek zderzenia się z Horejsem, co znacznie zdeprymowało drużynę. Zatyko (Vasas), który po kwadransie wszedł za Fogla, nie mógł go zastąpić. Po pauzie zdobywa Austrja 2 bramki, przez Swatoscha z wolnego (za sfoulowanie przez Kertesza Horejsa, będącego bez piłki) i przez Kowandę. Gra naogół otwarta, bardzo ostra, w silnem tempie. Napady rzadko docierały do pól karnych, to też nieliczne naogół strzały z obu stron padały przeważnie z daleka. Austrja zawdzięcza swe zwycięstwo szybkości, wielkiej sile przebojowej dwu nowicjuszów w ataku, Kowandy i Horejsa (najlepsi w ataku, Horejs, a grający na niezwykłym dla siebie posterunku, był najlepszym graczem w polu), ogromnej ofiarności i chęci zwycięstwa — podobno Blum, Brandstätter i Fischera przysięgli sobie grać do upadłego, byle tylko ukarać Węgrów za ich lekceważenie — wreszcie znacznie lepszej linji pomocy (w pomocy Węgrów tylko Blum stał na wysokości zadania). Z Węgrów najlepszy w polu Hirzer—Orth i Molnar byli pilnie strzeżeni — i Feher w bramce. Sędzia p. Koppehel z Berlina dobry. Widzów na boisku FTC zebrało się 30.000. — Bilans dotychczasowych gier wykazuje plus dla Węgrów, którzy wygrali 24 meczy, 15 przegrali, 11 remis; bramek 115:92 dla Węgrów.

Anglja. Mistrzostwo I. ligi: Liverpool—Aston Villa 1:0, Sunderland—W. Arsenal 3:2, Stoke—Blackb. Rovers 1:0, Bolton Wand.—Manchester City 2:1, Huddersfield—Cardiff City 1:0, Burnley—Chelsea 1:0, Westbr. Albion—Everton 1:0, Middlesborough—Preston N. E. 1:1, Tothenham—Newcastle Un. 1:1, Notts Forest—Birmingham 1:1, Sheffield Unit.—Oldham Athl. 2:0.

Austrja. Wiedeń 25 listopada. Mistrzostwo klasy I.: Hakoah—Rudolfshügel 4:1. 26 listopada Zawody międzypaństwowe Wiedeń—Grac 9:0. Mistrzostwo klasy II.: Grupa południowa: Slovan—Phönizia 2:1. Germania—Bewegung XX. 3:1. Bewegungsspieler—Simmeringer Sp. V. 2:1. Wr. Sportfreunde—Rennweg 2:1. Grupa północna: Ostmark—Sturm 07 4:2. Red Star—Donau 1:1, Sturm 14—Donaustadt 2:2. Baumgarten—Blue Star 3:2.

Czechosłowacja. Praga: Slavia—Sparta 0:0. Zawody przerwano 10 min. przed końcem z powodu znacznych opadów śnieżnych. Union Zižkov—Cechie Karlin 3:1. Meteor—Slavoj 6:2. D. F. C.—Sportbrüder 7:0. Berno mor.: Makkabi—Moravska Slavia 3:1. Zidenice—Achilles 4:0. Cieplice: Teplitzer F. C.—D. Sport-Verein Brüx' 4:1. Sadowa: Hradec Kralove—Bratislava 4:2. Semifinale o mistrz. Zw. czeskiego. Hradec Kralove rozegra 17 grudnia finał ze Spartą praską o tytuł mistrza Czechosłowacji.

Jugosławja. Zagrzeb: 25 listopada Viktoria Zižkov (Praga)—Sp. C. Gradjanski 4:2. — 26 listopada Viktoria Zižkov—Gradjanski 2:2.

Szwajcarja. Zurych: F. C. Zürich—Blue Star 3:2. Brühl (St.Gallen)—Ioung Fellows 2:1. Young Boys (Berno)—Nordstern 4:1. F. C. Bern—F. C. Luzern 6:1.

Niemcy. Monachium: Bayern—Wacker 1:1. Norymberga: I. F. C. „Nürnberg—Sp. V. Bamberg 2:0. Fürth: Sp. V. Fürth—Fürth 1860 5:1. (—)

Schlosser, znakomity gracz węgierski, który z początkiem rb. objął trening Vivo A. C. (Budapeszt), zamierza zmienić posadę. Powodem tego ma być fakt, że stracił on zupełnie posłuch u graczy Vivo. Zresztą zamierza on znowu być czynnym jako amator i chce wnieść prośbę do Związku Węg. P. N. o odnośne zezwolenie. Schlosser oświadczył, że jeszcze nigdy nie znajdował się w tak doskonałej formie. Gdyby Związek prośby jego nie uwzględnił, pozostanie do końca bieżącego roku w Budapeszcie, a następnie będzie poszukiwał posady trenera za granicą. Według innych źródeł, prowadzi Schlosser pertraktacje z swoim pierwszym klubem, w którego barwach grał przez 15 lat, t. j. F. T. C., by tam objąć trening. (—)

Bred Burgess opuścił Budapeszt, wobec czego i MTK został bez trenera. Obecnie zdecydował się mistrz Węgier zaangażować po raz pierwszy trenera węgierskiego. Wybór padł na Frontza, który przed 10 laty czynnym był dla MTK, a który następnie trenował z najlepszym wynikiem szereg klubów pierwszorzędnych Budapesztu i prowincji. Umowa opiewa tylko na razie na obecny sezon jesienny. (—)

Podróż zimowa M. T. K. do Hiszpanji jest już definitywnie ustalona. Według umowy ma mistrz węgierski rozegrać w Hiszpanji cztery wzgl. pięć zawodów w następujących terminach: 24 i 25 grudnia w Barcelonie z F. C. Barcelona, 31 grudnia i 1 stycznia 1923 w Bilbao z Bilbao Athletic Club. Prócz tego zamierza MTK rozegrać dalsze dwa mecze we Francji albo we Włoszech. (—)

Szabo, prawy pomocnik F. T. C., znany także w Krakowie „internacjonał" węgierski, został przez komisję dyscyplinarną swego klubu zasuspendowany do 1 lutego 1923. Powodem tego jest nieodpowiednie zachowanie się tego gracza podczas podróży do Szwecji. Szabo nie chciał się poddać karze, a gdy nic zdziałać nie mógł, uciekł się do obrazy zarządu klubu, za co został wogóle z listy członków F. T. C. wykreślony. F. T. C. doniósł o swej uchwale Zarządowi Związku, który obecnie rozstrzygnie, czy Szabo będzie mógł przenieść się do innego klubu. Jak głoszą pogłoski, zamierza Szabo zgłosić swe przystąpienie do MTK. (—)

Konsul czechosłowacki w Buenos Aires, Jiri Max, przesłał za pośrednictwem kapitana drużyny Teplitzer F. C. Koželuha pismo prezesowi czechosłowackiego Związku drowi Józefowi Petrikowi, w którem podnosi nienaganne zachowywanie się graczy Teplitzer F. C. w Brazylji oraz stwierdza, że pobyt drużyny cieplickiej w Ameryce przyczynił się w znacznym stopniu do propagandy sportu i imienia czechosłowackiego. (—)

Kapitanem reprezentacyjnej drużyny angielskiej na zawodach z Irlandją (2:0) był kapitan Tottenham, Artur Grimsdell, jeden z najpopularniejszych graczy Londynu. Barwy Anglji reprezentował on już pięć razy. Pierwsze zaszczyty „piłkarskie" uzyskał on w roku 1908 jako uczestnik reprezentacyjnego angielskiego zespołu uczniowskiego, który grał z Walją. W 18 roku życia został graczem zawodowym w klubie Watford, następnie przeniósł się do Tottenham, w którym od trzech lat jest czynnym jako kapitan drużyny. (—)

F. C. Barcelona, mistrz Hiszpanji, przygotował na najbliższe miesiące wspaniałe spotkania. Obecnie gości on u siebie F. C. Pforzheim (Niemcy), 10 grudnia oczekiwaną jest znana drużyna holenderska Be Quick (Groningen), 24, 25 i 26 grudnia Sportklub z Wiednia, 31 grudnia i 2 stycznia 1923 N. A. C. Breda, 5 i 7 stycznia Boldklubben (Kopenhaga), 2 i 4 lutego Kickers (Stuttgart), a w połowie kwietnia zawodowa drużyna angielska. (—)

Mistrzostwo Ameryki Południowej zostało niedawno rozegrane; Brazylja pobiła pewnie Paraguay 2:0 i zdobyła tytuł mistrza. (—)

Zawody międzymiastowe Göteborg—Sztockhom przyniosły zwycięstwo Göteborgowi w stosunku 3:1. (—)

Wiadomości krajowe.

P. Dembiński Aleksander, prezes Zarządu KZOPN., w ubiegłym roku najgorliwszy pracownik K. S. Cracovia, został na niedzielnem Walnem Zebraniu TS. Wisła wybrany prezesem tego towarzystwa. Do Wydziału weszli pp. Fr. Wojas, major Fryd. Szwenk i inż. Rączkowski jako wiceprezesi, Aleksander Korzeniowski sekretarz, Zuczkiewicz zastępca. Do komisji kwalifikacyjnej weszli pp. M. Karola i Kornaś, do szkontrującej pp. Orzelski i inż. Łasiński, referentem propagandy został dr. Królikowski.

P. Rudolf Nowak, kierownik sekcji piłki nożnej T. S. Wisła (Kraków), został przez Wydział gier i dysc. Krak. ZOPN. ukarany usunięciem na przeciąg 2 lat od wszelkich czynności w zarządach klubów KZOPN. „za gołosłowne zarzuty uczynione dwu graczom" (patrz komunikat urzędowy w numerze poprzednim). Jakie zarzuty i jakim graczom? — Conajmniej dziwnem się wydaje, że Wydział gier i dysc., który bez skrupułów wymienia w komunikatach szczegółowo powody ukarania graczy, odstąpił w danym przypadku od jasnego postawienia sprawy. Czy to jest wynikiem przeoczenia, czy też chęci zatuszowania sprawy, ponieważ tu chodzi nie o gracza? Czy gracze są dla Wydziału ludźmi niższego rzędu, niż „działacze" sportowi, nawet gdy oni ubliżają honorowi graczy? Dla uzupełnienia komunikatu podajemy, że wyrok powyższy zapadł na skutek skargi graczy Synowca i Kałuży (Cracovia), którym p. Nowak zarzucał publicznie, że pobierają od KS. Cracovia miesięczną zapłatę za granie w jego barwach (patrz list z Nr. 76 „Przeglądu" pod Nadesłane). Powody tej słusznej kary powinny były być tem szczegółowiej przytoczone, by innych nauczyć ostrożności w rozszerzaniu bezpodstawnych plotek.

Trudności prasy sportowej. Kryzys wydawniczy rozszerza się ostatnio także i na prasę sportową. Obecnie przyszła kolej i na „Wiadomości Sportowe", które zamieniają się z tygodnika na miesięcznik i od 1 grudnia będą wychodzić raz na miesiąc około 15. Tylko „Przegląd Sportowy", mimo trudnych warunków, nie zmienia ani objętości, ani ilości numerów miesięcznie.

Por. Leon Stolarz, sekretarz Wydziału gier i dyscypl. P. Z. P. N., środkowy pomocnik i kapitan I. drużyny KS. Podgórze (Kraków), został służbowo przeniesiony do Lublina, który w ten sposób zyskuje wzorowego sportowca i doskonałego organizatora.

Rzadki w Polsce wypadek masowej dyskwalifikacji graczy jednego klubu zaszedł w Krakowie. Epilogiem meczu Wawel—Cracovia jest dyskwalifikacja graczy Cracovii Koguta na rok, Stycznia do 1 czerwca, Chruścińskiego do 1 kwietnia, Fryca do 1 lutego. Jeśli do tego dołączy się uprzednie dyskwalifikacje Sperlinga i Grzędzielskiego (Cracovia II.) do 1 kwietnia, mamy obraz bezceremonjalności, z jaką obecny Wydział gier i dysc., w którym nie zasiada ani jeden członek KS. Cracovia, stosuje do graczy tego klubu. Pominięto różne i ważne okoliczności łagodzące (niereagowanie sędziów w ciągu całego roku, nawet p. Branda na poprzednich zawodach Cracovii, na reklamacje graczy, nagła pochopność sędziego do wykluczania graczy na zawodach z Wawelem, tylko za reklamacje, co drużynę wyprowadziło z równowagi) zapomniano o tem, że sam Wydział ponosi część winy, puszczając płazem wykluczenie Koguta i Offena (Jutrzenka) na meczu dn. 21 maja br., lub postępek Koguta na zawodach międzymiastowych w Lublinie, popełniony na oczach prezesa i 2 członków KZOPN., nie próbowano badać kar stosowanych zagranicą (w Wiedniu np. za obrazę słowną sędziego dyskwalifikuje się najwyżej na 3 miesiące) i zaczęto naraz stosować politykę silnej ręki, przyczem Koguta ukarano widocznie ryczałtowo za poprzednie także przewinienia. Ze nie popieramy bezkarności, tegośmy dowiedli naszem stanowiskiem po zawodach Cracovia—Wawel; możnaby nawet pogodzić się ze zbytnią surowością, gdyby ją rozciągano jednakowo na wszystkie kluby. Ze tak nie jest, świadczy kara nałożona na Reymana II. (Wisła) za czynne znieważenie gracza drużyny zagranicznej (dyskwalifikacja tylko siedmiomiesięczna), na Mroza (Wisła) za groźbę czynnej zniewagi sędziego (dyskwalifikacja na 1 miesiąc), Werbera (Biała—Lipnik) za czynne znieważenie przeciwnika (na 4 miesiące) itp. — Rezultatem tego — zdekompletowanie drużyny dla wiosennych mistrzostw okręgowych. — Cracovia drogo okupiła mecz z Wawelem.

Cracovia II. bawiła 12 ub. m. w Sosnowcu, gdzie pobiła silną drużynę miejscową Viktorię w stos. 5:2.

Wynik 14:0 z Łukowem (w dniu 5 bm. w Łukowie) uzyskał nie K. S. Siedlce, jak podaliśmy w Nr. 46, lecz W. K. S. 22 pp.

Z Towarzystw.

Walne Zgromadzenie sekcji piłki nożnej K. S. Cracovia odbędzie się na skutek uchwały Zarządu z dnia 22 b. m. w niedzielę dnia 10 grudnia o godz. 10 przedpoł. w VIII gimnazjum mat.-przyrod. przy ul. Studenckiej.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przegląd Sportowy“ Ska z ogr. odp.
Drukarnia „Sztuka“ w Krakowie, Sobieskiego 16.